

# Wstęp

Ideą wystawy było zderzenie obrazu pierwszych miesięcy okupacji na Zamojszczyźnie, widzianych w obiektywie Kurta Goldmanna, niemieckiego żołnierza Wehrmachtu, z obrazem późniejszych lat okupacji, utrwalonym przez współczesnego mu Polaka, Feliksa Łukowskiego. Pomysł ten narodził się podczas spotkania świadków tamtych wydarzeń – „dzieci Zamojszczyzny”, Zenona Bujnowskiego i Adama Bielaka, z młodzieżą niemiecką, związaną ze Stowarzyszeniem „Pociąg Pamięci”, w listopadzie 2008 roku, w Oranienburgu pod Berlinem.

Na kilkudziesięciu zdjęciach i w listach adresowanych do rodziny Kurt Goldmann udokumentował swoje wrażenia z pobytu na Zamojszczyźnie w pierwszych miesiącach wojny, zanim latem 1940 roku został zwolniony do domu. Widzimy w nich, jak stosunkowo swobodnie mogły się wówczas układać relacje między okupantem a okupowaną ludnością. Zjawisko – w obliczu późniejszych zbrodni niemieckich – trudne do wyobrażenia.

Feliks Łukowski, w przeciwieństwie do Goldmanna, doświadczył całego okresu okupacji. Na swoich zdjęciach udało mu się przedstawić codzienność okupowanej Zamojszczyzny widzianą oczami młodego Polaka, a co więcej, potrafił uzewnętrznić przemiany zachodzące we wnętrzu fotografowanych osób.

Odmienność perspektywy, jaką widzimy w pracach tych fotografów, potęguje jeszcze podobieństwo samych autorów. Łukowski i Goldmann byli entuzjastycznymi amatorami fotografii, obaj byli nauczycielami i postrzegali swój zawód jako życiową misję. Szczególny stosunek do dzieci widoczny jest na zdjęciach obu fotografów.

W październiku 1943 roku, w wieku 46 lat, Goldmann został ponownie wcielony do Wehrmachtu, a w lutym 1944 roku wysłany na front wschodni. Tam dopiero poznał prawdziwe oblicze wojny i zobaczył jej krwawe ślady. Z tej „podróży” nie wrócił do domu. Prawdopodobnie zginął w okolicach Góry Kalwarii podczas zimowej ofensywy Armii Czerwonej w styczniu 1945 roku.

Po wojnie Feliks Łukowski poświęcił się przede wszystkim pracy nauczyciela i działalności społecznej. Zmarł w 1985 roku w wieku 66 lat.

## Zamojszczyzna w okresie okupacji niemieckiej

Wrzesień 1939 r. otworzył w dziejach Zamojszczyzny szczególnie rozdział. Jak w soczewce skupiły się tu niemal wszystkie zjawiska charakterystyczne dla okresu II wojny światowej.

W okresie wojny obronnej toczyły się tu zacięte walki, do jednych z najbardziej krwawych bitew września można zaliczyć dwie bitwy tomaszowskie, które mimo ostatecznej klęski poważnie nadszarpnęły siły niemieckie operujące w tym rejonie. Zamojszczyzna we wrześniu 1939 r. doświadczyła obecności obu najeźdźców: niemieckiego i sowieckiego. Od października ponownie znalazła się pod okupacją niemiecką. Było to wynikiem zmiany ustaleń pomiędzy Niemcami i Sowietami w sprawie przebiegu linii demarkacyjnej. 28 września obaj sojusznicy ustalili przesunięcie tej granicy z linii Wisły na Bug. Po okresie funkcjonowania administracji wojskowej 26 października władzę w Zamościu przejęła administracja okupacyjna. Zamojszczyzna znalazła się w obrębie dystryktu lubelskiego, którym kierował Friedrich Schmidt.

Okres okupacji niemieckiej odcisnął się tragicznym piętnem na losach mieszkańców tego regionu. Ludność Zamojszczyzny doświadczyła wszelkich przejawów terroru niemieckiego oraz szczególnych obostrzeń dotyczących życia codziennego w realiach okupacyjnych. Już w początkach okupacji doszło do pierwszych aresztowań, zatrzymań zakładników, czy też rekwizycji mienia. W 1940 roku w ramach realizowanej przez Niemców Akcji AB, pomiędzy 20 a 22 czerwca aresztowano około 200 przedstawicieli miejscowej inteligencji. Większość z nich trafiła do specjalnego więzienia w zamojskiej Rotundzie, która w okresie wojny stała się miejscem kaźni ofiar niemieckiego terroru. Wielu z pośród uwięzionych stanęło przed sądami doraźnymi, trafiło na Zamek Lubelski, i ostatecznie zostało zgładzonych.

W pierwszych latach okupacji niemieckiej szczególnym szykanom została poddana ludność żydowska, pozbawiona właściwie wszelkich praw, wykluczona i izolowana z społeczeństwa. W marcu 1942 r. Niemcy rozpoczęli na terenie Generalnego Gubernatorstwa realizację Aktion Reinhardt, będącą elementem planu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Operacją kierował na rozkaz Himmlera Odilo Globocnik dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim. W jej ramach w Bełżcu niedaleko Tomaszowa Lubelskiego zbudowali pierwszy obóz zagłady w Generalnym Gubernatorstwie, w którym zamordowali ponad 434 tys. Żydów. Dokonywali również wielu masowych rozstrzeliwań w miasteczkach będących dużymi skupiskami ludności żydowskiej na Zamojszczyźnie, jak chociażby Szczebrzeszyn i Józefów.

W listopadzie 1942 roku na rozkaz Odilo Globocnika Niemcy rozpoczęli akcję wysiedleńczą Zamojszczyzny, uznanej za „pierwszy obszar osiedleńczy” w ramach Generalnego Planu Wschodniego (Generalplan Ost), zakładającego wysiedlenie rdzennej ludności z terenów Europy Środkowej i Wschodniej i zasiedlenie ich niemieckimi osadnikami. Pierwsze, sondażowe, wysiedlenia przeprowadzono w listopadzie 1941 r., a właściwą akcję przeprowadzono rok później. 27 listopada wysiedlono wieś Skierbieszów, pierwsza faza wysiedleń trwała do końca 1942 r. i objęła wsie powiatu zamojskiego i tomaszowskiego. Druga rozpoczęła się 13 stycznia 1943 r., w jej toku do 6 marca 1943 r. wysiedlono wsie w powiatu hrubieszowskiego. Ostatnia faza wysiedleń obejmująca także powiat biłgorajski trwała w czerwcu i lipcu 1943 r. i charakteryzowała się podjęciem przez Niemców szerokich działań pacyfikacyjnych. Do przeprowadzenia akcji wysiedleńczej władze okupacyjne użyły sprawnego aparatu administracyjnego oraz oddziałów SS i policji. Niejednokrotnie stosowano terror, wykonywano egzekucje, pacyfikowano wsie. Wysiedlana ludność trafiała do obozów przejściowych w Zamościu, Zwierzyńcu i Biłgoraju. Po selekcji kierowana była na roboty do Rzeszy, obozów koncentracyjnych Auschwitz (2 tys.), Majdanek (16 tys.) lub do tzw. wsi rentowych. Szczególny los dotknął dzieci zamojskich wsi, z których na ogólną liczbę 30 tys. dotkniętych wysiedleniami około 4,5 tys. zostało przeznaczonych do zniemczenia i skierowanych do specjalnych ośrodków z których trafiały do niemieckich rodzin adopcyjnych. Wiele dzieci nie wytrzymało warunków obozowych, transportów, szczególnie tych z zimy przełomu 1942/43 r. Ogólnie do sierpnia 1943 r. wysiedlono na Zamojszczyźnie 287 wsi i od 100 – 110 tys. Polaków.

Prowadzona akcja wysiedleńcza Zamojszczyzny stała się bezpośrednią przyczyną podjęcia akcji zbrojnych przez podziemie. W tym czasie funkcjonowały w tym regionie dobrze zorganizowane struktury Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. Działania prowadzone były głównie w trzech obszarach: organizacji akcji ewakuacyjnych zagrożonej ludności, prowadzenie akcji odwetowych przeciwko kolonistom niemieckim oraz podejmowanie akcji odwetowych skierowanych wobec policji i administracji niemieckiej oraz paraliżujących drogi komunikacyjne. W sumie oddziały partyzanckie przeprowadziły w tym okresie około 300 akcji zbrojnych.

Należy podkreślić, że załazki konspiracji zamojskiej powstały jeszcze w 1939 r. Zaangażowane w nią były różne środowiska, prowadzone opór cywilny, jak i zbrojny, zainicjowany na szeroką skalę właśnie pod wpływem niemieckich akcji wysiedleńczych i pacyfikacyjnych Zamojszczyzny. Innym czynnikiem stymulującym rozwój oddziałów leśnych był konflikt polsko-ukraiński, który z początkiem 1944 r. przybrał charakter krwawych walk na terenie powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego. Ich rezultatem były liczne ofiary, zniszczone wsie oraz faktyczny podział tych powiatów na strefy dominacji AK lub UPA (Ukraińska Powstańcza Armia).

Wiosną 1944 r. w ramach Inspektoratu Zamość AK walczyło 14 oddziałów partyzanckich, co stanowiło niemal połowę stanu całego okręgu lubelskiego. Tak rozbudowana sieć oddziałów partyzanckich i największa na Lubelszczyźnie intensywność walk nie byłaby możliwa gdyby nie pomoc ludności cywilnej, szczególnie zamojskich wsi wspomagających oddziały leśne. Wobec nich Niemcy stosowali różne formy represji w tym nierzadko odpowiedzialność zbiorową.

Pod wpływem klęski stalingradzkiej Niemcy od wiosny 1943 r. znaleźli się w odwrocie na froncie wschodnim, było to z pewnością, obok skutecznych działań partyzanckich, jedną z przyczyn rezygnacji z kontynuacji akcji wysiedleńczej, tym bardziej, że nie przyniosła ona oczekiwanych rezultatów.

Gdy front sowiecki latem 1944 r. zbliżał się w rejon Bugu, funkcjonujące na tyłach niemieckich znaczące siły partyzanckie stanowiły oczywiste zagrożenie. W tych okolicznościach Niemcy przystąpili do realizacji operacji oczyszczających teren. Na Zamojszczyźnie miały one kryptonim Sturmwind I i Sturmwind II. W ich ramach do działań przeciwko partyzantom, oprócz jednostek policyjnych, skierowano trzy frontowe dywizje Wehrmachtu w sile 30 tys. żołnierzy wspomaganych lotnictwem i czołgami. W dniach od 9 do 14 czerwca 1944 r. Niemcy przeprowadzili pierwsze uderzenie na oddziały operujące w Lasach Janowskich i Lipskich. Partyzantom udało się przełamać okrażeńie i przejść w rejon Puszczy Solskiej. Drugi etap operacji, rozpoczęty 18 czerwca, objął swoim zasięgiem teren pomiędzy Tomaszowem, Krasnobrodem, Tarnogrodem i Biłgorajem. W okrażeńiu znalazło się zgrupowanie sił AK i BCh oraz oddziały, które przebiły się z Lasów Janowskich. Do najcięższych walk doszło wokół Górecka Kościelnego i Osuch, a biorące w nich udział zgrupowania partyzanckie poniosły dotkliwe straty.

Jednocześnie na Zamojszczyźnie rozpoczęto realizację akcji Burza, do której zgodnie z rozkazem Komendy Głównej AK przygotowywano się od przełomu 1943/44 r. W ramach 9 pp. leg. AK skoncentrowano oddziały w Lasach Janowskich, Zwierzyńskich, Puszczy Solskiej oraz Lesie Bonieckim, Szostowieckim i Strzeleckim. W ramach Burzy jednostki 9 pp. AK pod dowództwem mjr. Stanisława Prusa „Adama” wzięły udział w wypieraniu wojsk niemieckich na zachód. Ważną rolę odegrały też działające w rejonie walk z Niemcami oddziały terenowe. W ślad za oswobodzeniem kolejnych miejscowości następowało ujawnienie władz cywilnych, w postaci terenowych przedstawicielstw Delegatury Rządu na Kraj. W Zamościu na czele administracji cywilnej stanął starosta Antoni Wiącek „Sandomierski”. Niestety w krótkim czasie żołnierze ujawnionych oddziałów zbrojnych zostali rozbrojeni i poddani represjom, podobnie jak administracja cywilna. Władzę na Zamojszczyźnie przejęły struktury PKWN.

Wojenne losy Zamojszczyzny wyznaczały więc z jednej strony najbardziej zbrodnicze niemieckie plany, jak Zagłada Żydów, akcja wysiedleńcza i pacyfikacyjna, z drugiej strony intensywny rozwój zbrojnej konspiracji i jej wzmożona aktywność począwszy od przełomu 1942/43 r. i trwająca do końca okupacji.